

Paweł Warchoł OFM Conv, *Krew i Woda – dar Miłości miłosiernej. Studium historyczno-teologiczne przebitego boku Chrystusa w literaturze teologicznej i duchowej*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015, ss. 456.

Przeżywany Rok Miłosierdzia skłania wielu chrześcijan do refleksji nad miłością miłosierną objawiająca się w przebitym Sercu Jezusa i wypływającymi zeń krwi i wodzie. Współcześnie niektórzy (np. o. Mark Daniel Kirby, OCist – specjalista od liturgiki i duchowości) uważają za najlepszego znawcę Serca Jezusowego Benedykta XVI (papieża seniora) i określają go mianem „teologa Serca Jezusa”. Benedykt XVI jeszcze zanim został papieżem, pisał: „W przebitym Sercu Ukrzyżowanego otwarte jest serce samego Boga”¹. Papież kontemplował przebite Serce Ukrzyżowanego i pisał o tym m.in. w książkach *Behold The Pierced One (Popatrzcie na tego, którego przebodli)* oraz *Duch liturgii*.

Temat teologii przebitego Serca Jezusa i znaczenia Jego zbawczych konsekwencji jest ostatnio nierzadko podnoszonym zagadnieniem na polu wiary, duchowości i mistyki. Do grona zainteresowanych tą tematyką należy autor prezentowanej książki, o. dr hab. Paweł Warchoł OFMConv, członek Akademii Bożego Miłosierdzia w Krakowie, wykładowca eklezjologii; prowadzi seminarium z teologii duchowości w WSD OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach, wykłada na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i w Centrum Studiów Mariologicznych UKSW „Kolbianum” w Niepokalanowie. Należy nadmienić, że ojciec P. Warchoł już wcześniej opublikował książkę o tematyce miłosierdzia: *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek. Teologiczna interpretacja miłosierdzia w nauczaniu Jana Pawła II*, Niepokalanów 2011, ss. 334. Pewnie nie dziwi to czytelnika, że właśnie franciszkanin zajął się tematyką miłosierdzia i przebitego boku Chrystusa, gdyż już od średniowiecza, od czasów św. Franciszka z Asyżu motyw „serca” oraz „krwi i wody” naznaczał nurt duchowości franciszkańskiej.

¹ J. R a t z i n g e r, *Duch liturgii*, (tłum.) E. Pieciul, Poznań 2002, s. 45.

Już sam tytuł *Krew i Woda – dar Miłości miłosiernej* może stać się powodem sięgnięcia po tę książkę. Wskazuje on bowiem na ciągle aktualizowaną konsekwencję przebicia boku Chrystusa – na zbawienie, a ten motyw już u Ojców Kościoła (np. Klemens Aleksandryjski, Augustyn, Hipolit Rzymski) oraz u mistyków (np. Maria Magdalena de Pazzi, Małgorzata Maria Alacoque) stanowił podstawowy temat doświadczenia duchowego. Wskazywano wówczas na trójmian: krew, wodę i serce w podejmowaniu rozmyślań i kontemplacji. A to, że Serce Jezusa jest „niewyczerpanym źródłem miłości”, potwierdza jego żywotność i aktualność w historii i duchowości Kościoła. Jak podkreśla o. Warchoł (s.412), inspiracją do napisania książki był *Akt uwielbienia Miłości miłosiernej*, który też zamieścił we wstępie (s. 14-15). Można mieć wrażenie, że książka stała się obszernym teologicznym komentarzem dla tej modlitwy.

Prezentowane studium obejmuje szeroki zakres badań przeprowadzonych w tematyce przebitego boku Chrystusa i Jego Serca, od historycznych aż po teologiczno-systematyczne, dając w całościowym ujęciu dojrzałą syntezę twórczą autora. Recenzowana książka jest poważnym studium historyczno-teologicznym, na które składają się: słowo wstępne abpa M. Mokrzyckiego (s. 7-8); wykaz skrótów (s. 9-10); wprowadzenie (s. 11-16); rozdział I (s. 17-117); rozdział II (s. 118-240); rozdział III (s. 241-328); rozdział IV (s. 329-411); zakończenie (s. 412-421); bibliografia (s. 423-448); spis treści (s. 449-455).

W rozdziale pierwszym, *Realizm i symbolika krwi i wody*, autor poprzez przybliżenie perykopy ewangelijnej J 19, 31-37 wskazał na fakty potwierdzające autentyczność śmierci Jezusa (przebicie boku, wypłynięcie krwi i wody). Św. Jan był świadkiem tego momentu i widział, jak przebijano bok Chrystusa (s. 25). Istotę podanej wyżej Janowej perykopy stanowi zatem krew i woda. W nich też dostrzega się pełne bogactwo miłości Boga względem każdego człowieka. Fakt przebicia boku Chrystusa jest także analizowany przez autora od strony medycznej (s. 29). Wnioski, jakie z tego wynikają, nie pozostawiają wątpliwości, iż krew i woda wypłynęły z przebitego Serca Jezusa (s. 30). Istniejące po dziś dzień relikwie w postaci Całunu Turyńskiego i Chusty z Manoppello świadczą o prawdziwości śmierci Chrystusa, a jednocześnie są szatami pogrzebowymi, o których pisał św. Jan.

Obok ukazanych faktów dotyczących śmierci Chrystusa autor w tym rozdziale opisuje symboliczne znaczenie krwi (s. 40-58) i wody (s. 58-70). Niektórzy przywiązują nawet uwagę do kolejności wymienienia krwi i wody, a nie wody i krwi (aktów, które są ramami działalności publicznej

Chrystusa; najpierw w Jordanie, a potem na krzyżu). Chociaż trzeba tu określić jasno, że wymienienie krwi przed wodą, o którym pisze św. Jan (19, 34), ma znaczenie teologiczne i eschatologiczne. Krew i woda oznaczają życie wieczne, są ceną odkupienia każdego człowieka, aby miał on udział w miłości Bożej. Szczególnie w obecnym czasie przeżywanego Roku Miłosierdzia winno wybrzmieć to w aspekcie zadośćuczynienia (s. 48-51) i usprawiedliwienia, którego ceną jest krew (s. 51-54).

Zdaniem o. Warchoła, woda (s. 58-54) ma najpierw znaczenie życiodajne i oczyszczające, którego doświadcza się w łasce chrztu świętego. Autor w panoramicznym ujęciu opisuje symbolikę wody wskazując na jej znaczenie w Starym Testamencie (zapowiedź źródła wody żywej) oraz w nowotestamentalnym kontekście (Chrystus jako woda żywa). Według św. Ambrożego źródłem wody żywej jest Duch Święty, który jest duchem Jezusa, wylewając źródle łaski uświęcającej człowieka ku życiu wiecznemu. On też po śmierci Jezusa „przemówił przez krew i wodę wypływające z Jego boku dla zbawienia świata” (s. 67). Duch Jezusa działa i uświęca człowieka poprzez życie sakramentalne (s. 74-117), stanowiąc o bogactwie duchowym człowieka, Kościoła i świata. Krew i woda symbolizują zatem to, czym Jezus żyje w największej tajemnicy, odkrywając nieustannie drogę do wieczności. W podsumowaniu tego rozdziału autor konkluduje, iż z boku Chrystusa zrodził się Kościół, z wypływającej krwi i wody zrodziły się sakramenty Kościoła (s. 116).

Drugi rozdział wprowadza czytelnika w temat *Przebite Serce Jezusa źródłem krwi i wody*. Autor wychodzi od zagadnienia rozwoju kultu Serca Jezusowego (s. 119-134) w historii Kościoła (XIII i XVII w.) oraz w szkołach duchowości (benedyktyńskiej, cysterskiej, franciszkańskiej, dominikańskiej, karmelitańskiej), aby przekonać czytelnika, iż Serce Ojca i Syna jest „tą samą miłością”. Praktyka dziewięciu pierwszych piątków miesiąca i związana z tym Komunia święta wynagradzają za zniewagi wyrządzone Sercu Bożemu (s. 182-200), ale także świadczą o poświęceniu się temuż Sercu. Początki tego kultu miały miejsce w wielkim objawieniu Serca Jezusowego w Paray-le-Monial (1673-1675) wobec św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690). Dobrze, że autor odwołał się nauczania papieża Pius XII z encykliki o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego *Haurietis aquas*. Z niej czytelnik może dowiedzieć się m.in., iż początków kultu Serca Jezusowego należy szukać na kartach Biblii (s. 208). Przytoczone zostało tam kilka faktów przemawiających za tym: przebity bok Jezusa stał się dla św. Jana spełnieniem starotestamentowej zapowiedzi – *Będą*

patrzeć na tego, którego przebodli (Za 12, 10); św. Tomasz w *Wieczniku* nie tylko widział, ale też dotykał rany przebitego boku Jezusowego (J 20, 28); podczas wieczerzy św. Jan oparł głowę po stronie Serca Jezusowego (J 13, 23); świadectwo samego Jezusa wskazującego na swe Serce (ciche i pokorne), aby uczyć się je naśladować (Mt 11, 29).²

Na uwagę w opracowaniu zasługuje także współczesne ujęcie kultu Serca Jezusowego, zwłaszcza w odniesieniu do św. Teresy od Dzieciątka Jezus (s. 214-215), św. Faustyny Kowalskiej (s. 215-221) i św. Jana Pawła II (s. 221-225). Zdaniem o. Warchoła tym, co wyróżnia współczesną teologię kultu Serca Jezusa, jest ujęcie jej w aspekcie miłosierdzia Pańskiego. Jest to słuszne spostrzeżenie, gdyż czasy, w jakich jest nam dane żyć, naznaczone są pogardą wobec Boga i Jego bezinteresownej miłości względem każdego człowieka. Autor przywołuje świadectwa świętych rozmiłowanych w miłosierdziu Bożym. Św. Tereska podkreślała prymat miłości miłosiernej w życiu duchowym, św. Faustyna pozostawiła wizerunek Chrystusa miłosiernego, który na stałe wszedł do kultu Bożego miłosierdzia. Natomiast św. Jan Paweł II, czerpiąc z doświadczenia ich obu stał się apostołem miłosierdzia, dając światu i ludziom nową nadzieję na odkrywanie przebitego boku Chrystusa, akcentując w ten sposób potrzebę kultu miłosierdzia. Autor podkreśla, że ze zjednoczenia z Chrystusem, dzięki Jego krwi, wypływa apostołat; im głębsze jest zjednoczenie z Nim, tym owocniejsze oddziaływanie na zewnątrz (s. 238).

W trzecim rozdziale *Czyciele krwi i wody Serca Jezusowego* autor najpierw wskazuje na obecność pod krzyżem Maryi i św. Jana Apostoła, jako pierwszych adorujących wypływające z Serca Jezusowego krew i wodę. W filmie Mela Gibsona *Pasja* jest wymowna scena, kiedy Maryja, Matka Jezusa po Jego biczowaniu, zbiera z posadzki białymi chustami Jego Krew. W głębokim milczeniu, na kolanach Maryja starannie ściera ziemię, aby żadna kropla krwi nie spłynęła nadaremnie – w tym kontekście można by powiedzieć, że Maryja jest pierwszą czycielką i adoratorką Krwi Chrystusa. Obok nich autor wylicza także aniołów; najpierw tego z Getsemani, a potem tych obecnych podczas chrztu i Eucharystii oraz przychodzących w darach mistycznych (stygmaty, picie krwi z boku Jezusa oraz dar nowego serca), ze szczególnym uwzględnieniem Anioła Stróża. Czycielami krwi

² P i u s XII, *Haurietis aquas*, w: *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, (praca zbiorowa), Kraków 1983, s.319-320.

i wody są również święci Pańscy, a pośród nich męczennicy i patronowie, którzy swe „szaty wybielili we krwi Baranka” (s. 299). Autor odwołuje się także do wspólnot ziemskich, które w swoim charyzmacie mają szczególną adorację Krwi Chrystusa. Wymienia tu m.in. Misjonarzy Krwi Chrystusa i Zgromadzenie Adoratorek Krwi Chrystusa. Wydaje się istotnym to, co o. Warchoła podkreślił w podsumowaniu tego rozdziału, iż Kościół niebiański i ziemski „uczestniczy w zbawczym misterium Chrystusa, tak aby ogarnęło wszystkich ludzi” (s. 328). Dla podkreślenia ważności tego faktu Kościół od 1765 r. oddaje liturgicznie cześć Sercu Jezusowemu.

W rozdziale czwartym o. Warchoła podejmuje zagadnienie walki duchowej: *Krew i woda przeciwko duchom ciemności*. Wskazuje tu na dary Chrystusa, które stają się środkami przeciw panoszącemu się złu czyhającemu na człowieka. Ekspozuje tu wątki biblijno-teologiczno-antropologiczno-duchowe, które w całości problemu stają się podpowiedzią w pokonywaniu szatana, którego słusznie nazwał „mistrzem negacji Objawienia i życia nadprzyrodzonego” (s. 329). Owe wątki kształtują się wokół zagadnień: pycha rozumu, nadużycie wolności, cywilizacja śmierci, żądza panowania. Człowiek upadł na skutek zwodniczych działań szatana. To przez upadek w grzech życie ludzkie stało się polem walki przeciw mocom ciemności. Dopiero Chrystus ukrzyżowany wychodzi naprzeciw człowiekowi, dźwiga go z upadku i otwiera nową perspektywę osiągnięcia podobieństwa do Boga. Walka duchów ciemności wobec tajemnicy krwi i wody Chrystusa trwa nadal. Jest ona zwodnicza i inteligentna zarazem. Autor, jakby ostrzegając czytelnika, pisze wprost, iż szatan jest wrogiem krwi i wody (s. 342). Stąd też idzie w swojej książce dalej i podaje różne środki w walce z duchami ciemności, zwłaszcza w posłudze egzorcystów: pierwszym środkiem jest uwielbienie Krwi Chrystusa, kult imienia Jezus, czytanie słowa Bożego i życie sakramentami, modlitwa, post i egzorcyzmy. Także znaczenie wody święconej jest istotne z punktu widzenia wydarzeń paschalnych, gdyż święci się ją, aby chroniła od złego ducha i pomogła zrodzić owoce odrodzenia duchowego. Wydaje się, że autor nieco pomniejszył znaczenie i rolę pokory w walce z duchami ciemności. Pokora bowiem stanowi fundament w rozwoju duchowym i ona jest głównym środkiem w pokonywaniu szatana. Stąd jej miejsce powinno znaleźć się w początku wyliczania środków, a nie na ich końcu (s. 384).

Jak przystało na książkę teologiczną, zamyka ją eschatologia. W punkcie czwartym ostatniego rozdziału, *Eschatologiczny wymiar krwi i wody*, autor ukazuje znaczenie ostatecznych rzeczy (śmierć, sąd), które Bóg przygotował

dla człowieka. Moc duchowa krwi i wody przygotowuje człowieka na śmierć. Są one darem miłości miłosiernej Ojca względem słabego i grzesznego człowieka, aby w godzinę śmierci nie uległ on szatanowi, ale pragnął zjednoczenia ostatecznego z Bogiem. Autor pisze, że sąd będzie wydarzeniem, kiedy dusza ludzka dozna oglądu boku Chrystusa, który sama przebodła swoimi grzechami (s. 391). Ale też będzie to moment, w którym ostatecznie zwycięży miłosierdzie, będące jednocześnie darem i owocem pragnienia zbawienia w duszy ludzkiej. To pragnienie zbawienia ostatecznie zadecyduje o wkroczeniu w rzeczywistość nieba bądź piekła, a ona jest tak odmienna, jak biel od czerni, jak adoracja od pogardy, stąd też nie jest do pogodzenia.

Książka o. Warchoła wyróżnia się dobrym warształem naukowym, umiejętnością wykorzystania różnych źródeł teologicznych (obszerna bibliografia 26 stron), wśród nich również tych z zakresu teologii duchowości. Przede wszystkim uderza przejrzysta i logiczna struktura kompozycyjna książki. Twierdzenia dobrze i obficie udokumentowane (1062 przypisy), co wskazuje na znajomość literatury przedmiotu. Kompozycja studium jest ciekawym i nowatorskim ujęciem samego problemu – „krew i woda”, aby następnie wydobyć poprzez zróżnicowane źródła jego znaczenie teologiczne i nadanie mu aktualnego przesłania teologiczno-duchowego w życiu Kościoła. Postawione we wstępie pytanie dotyczące znaczenia, historii, wyzwania dla współczesnych czasów oraz tego, jak przekazywać aktualność krwi i wody, zostało problemowo podjęte i zrealizowane (s. 15). Prezentowane studium staje się dobrym przewodnikiem duchowym na drodze nowego odczytania zbawczych źródeł zbawienia, odnoszących się do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości człowieka i świata. Zamieszczenie w języku angielskim spisu rzeczy i krótkiego omówienia tematu mogłoby ułatwić propagowanie dzieła za granicą. Należy też dostrzec, że wydanie książki zostało opatrzone przesłaniem: *W 250. Rocznicę ustanowienia na ziemiach polskich święta Najświętszego Serca Jezusowego i u progu Roku Miłosierdzia ogłoszonego przez papieża Franciszka.*

Ufam, że ta pozycja wydawnicza przyczyni się do wkładu w rozwój teologii Serca Jezusowego, w tym zwłaszcza na polu duchowości w zakresie doświadczenia duchowego – *misterium paschalnego*. Książka wskazuje czytelnikowi drogę do uchwycenia zasadniczych kwestii wiary i doskonale stawia je w kontekście objawienia i życia chrześcijańskiego. Po przeczytaniu książki oczywistym staje się przekonanie, że w centrum doświadczenia życia chrześcijańskiego jest osoba Chrystusa i Jego zbawczy czyn, a ten

trudno byłoby pojąć bez Jego przebitego Serca, z którego wypłynęły krew i woda. Daje ona zatem przeświadczenie, że kult przebitego boku Jezusa jest wciąż aktualny oraz że odpowiada on na potrzebę miłości miłosiernej we współczesnym świecie. Nie jest to zatem publikacja przeznaczony tylko dla teologów, ale dla każdego, kto chce zgłębiać i czcić Serce Jezusowe.

Ks. Stanisław Suwiński

Ks. Krzysztof Guzowski, *Duch Dialogujący. To Dialogemenon Pneuma. Zarys pneumatologii dialogalnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, ss. 467.

Ks. Krzysztof Guzowski, dogmatyk, profesor KUL, twórca i kierownik Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego KUL, organizator znanych Lubelskich Dni Personalizmu, poszerzył ostatnio swój i tak już pokaźny dorobek naukowy o znaczące dzieło z zakresu pneumatologii „Duch Dialogujący”. Rozpoczyna nienajlepiej – od nieoryginalnego już dzisiaj stwierdzenia, że Duch Święty jest bądź przemilczany, bądź całkowicie zapomniany w kulcie i praktyce życia chrześcijańskiego. Powtarza je za teologami z połowy XX wieku, pomimo że później sporo pisze o przebudzeniu charyzmatycznym w naszych czasach – przebudzeniu, wyrażającym się choćby w działalności Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Niemala liczba socjologów i paru filozofów diagnozuje (niebezpieczne ich zdaniem) zjawisko „pentekostalizacji” w Kościołach i wspólnotach kościelnych. Ks. Guzowski nie wspomina o tym zjawisku, mimo że mocno zarysowuje się ono w tzw. wolnych wspólnotach chrześcijańskich obu Ameryk, a także jest potwierdzane w Kościele katolickim i dość żywo dyskutowane w literaturze przedmiotu. Także w obrębie tzw. „katolicyzmu ludowego” liczni wierni poszukują charyzmatów w postaci: uzdrowień, glosolalii, ksenolalii, zaśnięć w Duchu itp. (o nich z kolei ks. Guzowski pisze sporo). Kościół współczesny uznaje oficjalnie świętość takich osób, jak św. Charbel Makhlof czy Maria od Jezusa Ukrzyżowanego OCD (Mariam Baouardy), która w znaczący sposób przyczyniła się do powstania encykliki *Divinum illud munus* papieża Leona XIII.

Wydaje się, że problemem nie jest dzisiaj „zapomnienie”, ale to, że wspomnianym procesom i zjawiskom brakuje głębi i ortodoksyjnego wyważenia w podejściu do Ducha Świętego. W tym kontekście dzieło